

PRZEDMOWA

Mit polityczny. Prace KNHD UJ 2019 są już dziewiątą recenzowaną publikacją przygotowaną przez Koło Naukowe Historii Doktryn UJ we współpracy merytorycznej z pracownikami naukowymi i doktorantami z Katedry Historii Doktryn Politycznych i Prawnych. Tym bardziej cieszy nas, że wokół tytułowego mitu – pojęcia ze swej natury interdyscyplinarnego – udało się zgromadzić młodych badaczy reprezentujących tak różne dziedziny humanistyki. Dzięki temu czytelnicy otrzymują próbkę tego, jak można poddawać analizie mit, akcentując perspektywę filozoficzno-prawną, językoznawczą, filmoznawczą, ekonomiczną czy wreszcie architektoniczną – by wymienić tylko niektóre z proponowanych przez autorów. Uzasadniony wydaje się zatem wniosek o nieustającej żywotności społecznej mitów, a co za tym idzie – ciągłej potrzebie zrozumienia dynamiki ich powstawania, przekształceń i oddziaływania na życie społeczne.

W *Przedmowie* nie będziemy streszczać poszczególnych rozdziałów niniejszego tomu. Chcielibyśmy raczej postawić pytania o bardziej ogólnym charakterze, a tym samym zaproponować kilka kierunków, w jakich można by rozwijać dyskusję o polityczności mitów. Skoro – spośród całego bogactwa powstających mitów – zdecydowaliśmy się wyodrębnić te polityczne, warto zastanowić się nad kryteriami, na podstawie których jedne mity nazywamy politycznymi, drugim zaś odmawiamy tego statusu. Wskażemy przykładowe

zalety i zasygnalizujemy możliwe ograniczenia każdego z omawianych rozwiązań modelowych, przy czym mamy świadomość, że to nie wyczerpie podjętego tematu. I to nie – a w każdym razie nie wyłącznie – z powodu wymogów formalnych, jakim podporządkowane jest pisanie przedmów. Ani też nie dlatego, że zapowiedź „niewyczerpania tematu” zwykli niczym rytualną formułę powtarzać autorzy wystąpień i opracowań. W naszym przypadku temat nie zostanie wyczerpany, ponieważ jest jedną z powinności humanistyki – niestety chyba wciąż nie dość docenianą – aby temat nie tyle wyczerpywać, co dostarczać inspiracji do dalszego myślenia. Uważamy jednocześnie, że koncentracja na polityczności mitów pozwoli uwypuklić wspólny mianownik tych różnorodnych w swej problematyce szczegółowej tekstów, składających się na oddawany do rąk czytelników tom.

Niektórzy polityczność mitów chcieliby wiązać z ich rolą jako narzędzi aparatu władzy. Gdybyśmy przeprowadzali test na polityczność mitów, zasadnicze pytania w tym przypadku brzmiałyby: *kto i po co* posługuje się nimi? Odpowiedź zaś można by sformułować następująco: to politycy – poprzez konstruowanie nowych lub przejmowanie gotowych narracji mitycznych – „zarządzają” zbiorowymi wyobrażeniami i emocjami, by zapewnić sobie realizację konkretnych celów politycznych. W ramach tak zarysowanej perspektywy analitycznej mit posłuży – na przykład – jako element kampanii wyborczej, stanie się środkiem legitymizacji władzy lub skonsoliduje elektorat wokół określonej propozycji programowej partii politycznej. Podejście to niewątpliwie kusi swą prostotą – pozwala bezpośrednio powiązać mityczną opowieść z rządzącymi, a w posługiwaniu się mitami widzi swego rodzaju „kontynuację polityki innymi środkami”. Kuszącej prostocie tego modelu można jednak – szczególnie, gdy użyjemy współczesnych soczewek filozoficzno-politycznych – zarzucić niebezpieczeństwo osunięcia się w nadmierne uproszczenia. Po pierwsze, chodzi o utrwalanie dość tradycyjnego i zawężającego sposobu myślenia o władzy poprzez jednoznaczne identyfikowanie jej z politykami, co w ponad czterdzieści lat od czasu opublikowania przez Michela Foucaulta *Nadzorować i karać. Narodziny więzienia* – wydaje się anachronizmem.

Po drugie, eksponowanie w mitach głównie służebnej roli wobec sprawujących władzę skutkuje niedocenieniem pozostałych, a nie mniej istotnych z punktu widzenia polityczności, potrzeb antropologicznych, na które mity stanowią odpowiedź.

W innej wersji testu oceniającego mity pod kątem ich polityczności za kryterium przyjmuje się ich treść. Tutaj pytanie diagnostyczne mogłoby brzmieć: *co* mit opowiada? O ile badacze wybierający pierwsze podejście orientują się przede wszystkim na kontekst powstawania mitów, tj. na ich twórców i obierane przez nich cele, o tyle w tym przypadku chodzi o przyjrzenie się strukturze samych mitów. Usiłuje się zatem stworzyć zamknięty katalog wątków tematycznych, w oparciu o które dałoby się precyzyjnie odróżnić mity polityczne od pozostałych, na przykład: geneza narodu, charyzmatyczne przywództwo, wróg, odrodzenie¹ etc. Niewątpliwą zaletą skierowanego do wewnątrz mitu sposobu analizy jest dostarczenie narzędzi pozwalających uchwycić występowanie w mitach toposów, co z kolei umożliwia prowadzenie badań komparatystycznych zarówno w wymiarze historycznym, jak i międzykulturowym; ponadto pozwala formułować interesujące hipotezy na temat samych struktur poznawczych. Nadmierne koncentrowanie się na „wewnątrz” mitu, przy jednoczesnym abstrahowaniu od kontekstu, grozi niedostrzeganiem tego, że „niepolityczna” *sensu stricto* treść mitu nierzadko tworzy mit polityczny właśnie.

Warto przy tym zauważyć, że podobieństwo obu modeli, świadczące jednocześnie – w naszym przekonaniu – o ich zasadniczej słabości, wiąże się także ze sposobem konceptualizowania na ich gruncie samej polityczności. Zakłada się tu istnienie, dającej się precyzyjnie wyodrębnić, kategorii zjawisk wyłącznie politycznych, które w żaden sposób nie przenikają się z równie rzekomo jednorodnymi w swej naturze zjawiskami prawnymi, ekonomicznymi czy kulturowymi². Inspirując się wnioskami, które można wyprowadzić z analizy tych dwóch – w pewnym sensie skrajnych – ujęć,

1 Por. na ten temat: A. Siewierska-Chmaj, *Mit polityczny jako fundament ideologii*, [w:] *Przekazy polityki*, Rzeszów-Kraków-Zamość 2009, s. 9–60.

2 Por. na ten temat: M. Karwat, *Polityczność i upolitycznienie. Metodologiczne ramy analizy*, „*Studia Politologiczne*” 2010, vol. 17, s. 63–88.

będziemy próbowali zmierzać ku złotemu środkowi w dyskusji nad politycznością mitu.

Odrywając się od wąskiego rozumienia mitu jako związanego przede wszystkim z politykami, proponujemy rozpatrywać go w kategoriach narracji wspólnoty politycznej. Należałoby w tym miejscu podkreślić trzy – naszym zdaniem – konstytutywne aspekty polityczności mitów:

- 1) **elastyczność i aktualność**: nie istnieje ostateczna wersja mitu, ponieważ nawet mityczne opowieści wywodzące się z odległej przeszłości mogą powrócić, tj. stać się częścią wspólnotowego dyskursu politycznego, funkcjonując w zaadaptowanym do współczesnych warunków wariancie,
- 2) **wspólnotowość**: mity nie są „własnością” rządzących. To tworzone zarówno oddolnie, jak i odgórnie opowieści, które „krążą” we wspólnocie. Jako że narracje powstałe oddolnie bywają przejmowane, modyfikowane i rozwijane przez rządzących i na odwrót – te tworzone odgórnie stają się częścią dyskursu zbiorowości, w analizach mitów akcent powinno się przenieść z kwestii ich autorstwa na dynamikę funkcjonowania (skojarzenie z Foucaultowskim rozumieniem władzy w pełni zamierzone),
- 3) **celowość**: za niewystarczające uznaliśmy utożsamianie mitu z narzędziem rządzących, toteż funkcjonalny aspekt mitu wymagałby uzupełnienia o dwa – nie dość wyeksponowane – cele, tj. wyjaśniający i sensotwórczy³. Wbrew ugruntowanej tradycji, polegającej na eksponowaniu irracjonalności i nienaukowego charakteru mitów, uważamy te ostatnie za integralną część poznania, a dokładniej – wyobraźni politycznej. Gdybyśmy ograniczyli się do lekceważenia czy wręcz podjęli się walki z mitami jako tym, co przeczy – łatwym do ustalenia – faktom, odcięlibyśmy się od dostępu do całego obszaru znaczeń nadawanych swoim doświadczeniom przez członków wspólnoty politycznej za pośrednictwem mitów właśnie. Zatem badając mity, zyskujemy wgląd w – odmienne od opartych na racjonalności – sposoby, w jakie ludzie nie tylko wyjaśniają, ale również nawiązują więź z otaczającą ich rzeczywistością, na co pozwala – wspomniana już – elastyczność mitów,

3 Por. na ten temat: Ch. Bottici, *A Philosophy of Political Myth*, Cambridge 2007.

która gwarantuje konstruowanie narracji z aktualnej perspektywy politycznej. Co więcej, nadmierna koncentracja na przeciwstawianiu mitu prawdzie naukowej skutkuje również brakiem wyjaśnienia fenomenu utrzymywania się i powstawania wciąż nowych mitów w miarę rozwoju cywilizacyjno-technologicznego; umacnianie opozycji pomiędzy mitem (fałszem) a nauką (prawdą) nie pozwala również zrozumieć, dlaczego jednostki, które co do zasady zdolne są do racjonalnego namysłu, skłonne są również wierzyć w mity dotyczące na przykład relacji politycznych.

Konsekwentnie realizując zapowiedź o „niewyczerpaniu tematu”, mamy nadzieję, że czytelnicy *Przedmowy* poczuli się zainspirowani do tego, by za sprawą podjętej tutaj tematyki przemyśleć nie tylko kwestię polityczności mitów, ale również przyjrzeć się na nowo tak fundamentalnym zagadnieniom jak istota polityczności czy myślenia politycznego, ze szczególnym uwzględnieniem roli wyobraźni w tymże myśleniu.

Redakcja